

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 stycznia 2018 roku

Sąd Rejonowy w Wałbrzychu w II Wydziale Karnym w składzie:

**Przewodniczący: S.S.R. Ewa Muzyka**

Protokolant Karolina Jaworska

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2017 roku, 14 listopada 2017 roku , 11 stycznia 2018 roku

sprawy J. J. (1) ,

syna J. i B. z domu G.,

urodzonego (...) w W.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 18 maja 2017 roku w J., w woj. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości I-1,3, II-1,4 III-1,4 promila alkoholu we krwi, kierował samochodem osobowym marki S. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym.

**tj. o czyn z art. 178a§1 kk**

I. J. J. (1) uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 178a§1 kk i za to na podstawie powołanego przepisu wymierza mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63§1 kk zalicza na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności okres zatrzymania od dnia 18 maja 2017r. godz. 22.20 do 19 maja 2017r. godz. 14.00 ;

III. na podstawie art. 42§2 kk orzeka wobec J. J. (1) zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 4 (czterech) lat ;

IV. na podstawie art. 63§ 3 kk zobowiązuje oskarżonego J. J. (1) do zwrotu dokumentu w postaci prawa jazdy;

V. na podstawie art. 43a§2 kk orzeka wobec J. J. (1) świadczenie pieniężne w wysokości 5.000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej;

VI. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w sprawie w kwocie 231 złotych i wymierza mu opłatę w wysokości 180 złotych.

## UZASADNIENIE

***W toku przewodu sądowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 18 maja 2017 r. ok. godziny 22.00 na Komisariat Policji w G. zadzwoniła anonimowa osoba i poinformowała, że z miejscowości W. do miejscowości J. porusza się samochodem marki S. (...) koloru zielonego nietrzeźwy mężczyzna. W bazie (...) ustalono, że wskazany pojazd jest zarejestrowany na J. J. (1) zamieszkałego w J. przy ul. (...). Funkcjonariusze Komisariatu Policji w G. - Ł. P. i J. M. z polecenia oficera dyżurnego udali się na patrol oznakowanym radiowozem w celu zatrzymania nietrzeźwego kierowcy.

**Dowód: zeznania świadka Ł. P. k. 32-33, 47-48, 128-129**

**Zeznania świadka J. M. k. 51-52, 107-108**

**Notatka urzędowa k. 1**

Dojeżdżając do skrzyżowania ulicy (...) policjanci zauważyli poszukiwany pojazd. J. M. rozpoznał kierującego jako J. J. (1). Oskarżony na widok radiowozu gwałtownie przyspieszył. Policjanci użyli sygnałów świetlnych i ruszyli za S. (...) kierowaną przez J. J. (1), która po przejechaniu drogą główną około 100 metrów skręciła w podwórko przy miejscu zamieszkania oskarżonego. Ruch samochodowy o tej porze w J. był mały. Żadne inne pojazdy nie poruszały się ulicą (...) w chwili pościgu. Radiowóz nie tracąc cały czas samochodu oskarżonego z pola widzenia wjechał za nim w podwórko przy ul. (...). J. J. (1) podjechał samochodem na odległość ok. 3 metrów pod miejsce swojego zamieszkania i wybiegł z auta prosto do drzwi prowadzących do klatki schodowej pozostawiając w S. włączone światła. Tuż za nim znajdowali się funkcjonariusze policji, którzy zatrzymali radiowóz za samochodem oskarżonego i ruszyli w pościg za J. J. (1). Oskarżonemu udało się jednak wbiec do mieszkania i zamknąć za sobą drzwi w momencie, gdy dobiegł do nich Ł. P.. Następnie J. J. (1) w mieszkaniu rozebrał się do bielizny pozorując, iż nie wychodził tego wieczora z domu i już śpi. Drzwi od mieszkania na żądanie policjantów otworzyła po upływie kilku minut żona oskarżonego - J. J. (3), która najpierw oświadczyła, że męża nie ma w domu, a następnie, że jest, ale śpi. Ponieważ Ł. P. i J. M. nieustępliwie domagali się rozmowy z J. J. (1), oskarżony wreszcie wyszedł do policjantów, kwestionując podstawy interwencji. Ponieważ J. J. (1) odmówił badania trzeźwości i narastała w nim agresja, wymachiwał rękoma, krzyczał i nie wykonywał poleceń funkcjonariuszy policji użyto wobec niego, po uprzednim uprzedzeniu, ręcznego miotacza gazu oraz środków przymusu bezpośredniego tj. obezwładnili go i użyli kajdanek. W tym czasie J. J. (3) cały czas głośno krzyczała, wzywała pomocy i wołała do interweniujących policjantów, że ich załatwi tak, że nie będą już pracowali w Policji. Oskarżony został zatrzymany i przewieziony do Komisariatu Policji w G., a następnie - wobec odmowy poddania się badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu - do K. w W., gdzie pobrano mu krew do trzech ampulek celem zbadania stanu trzeźwości.

**Dowód: zeznania świadka Ł. P. k. 32-33, 47-48, 128-129**

**Zeznania świadka J. M. k. 51-52, 107-108**

**Protokół zatrzymania k. 3-4**

**Zeznania świadka G. C. k. 107**

**Wydruk z G..maps k. 112 – 114**

Oskarżony kierując samochodem znajdował się w stanie nietrzeźwości. Pierwsze badanie wykazało 1,3 promila zawartości alkoholu we krwi, a dwa pozostałe 1, 4 promila.

**D. ó d: protokół z przebiegu badania k. 22-30**

Oskarżony J. J. (1) nie przyznał się do kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości. Wyjaśnił, że przyjechał do domu około godziny 18.00, zaparkował samochód pod domem i dopiero potem spożywał alkohol w garażu mieszczącym się na przydomowym podwórku wraz z kolegą, którego danych personalnych nie chce podać. Wskazał, że położył się spać przed 22.00 i został obudzony przez „wałących” do jego drzwi policjantów.

J. J. (1) był w przeszłości karany sądownie. Obecnie pracuje dorywczo, ma na utrzymaniu żonę i małoletniego syna. Posiada orzeczenie o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, której powodem, jak podał, jest uszkodzenie stóp.

**D. ó d: Wyjaśnienia oskarżonego k. 38-39, 104-105, 129**

**Dane o karalności k. 13**

## **Kserokopia orzeczenia o stopniu niepełnosprawności k. 127**

### **Sąd dawa żył ponadto, co następuje:**

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego wina oskarżonego nie budzi wątpliwości.

Dowody w sprawie pogrupowały się tworząc dwie wersje wydarzeń. Zgodnie z pierwszą, prezentowaną przez oskarżonego i jego linię obrony opartą na zeznaniach świadka J. J. (3) funkcjonariusze policji wcale nie widzieli J. J. (1) za kierownicą samochodu na skrzyżowaniu ulic (...), tylko uzyskując anonimową informację, że ulicą (...) w J. będzie poruszał się samochodem nietrzeźwy J. J. (1) pojechali do miejsca jego zamieszkania i przypadkowe pozostawienie włączonych świateł w pojeździe oskarżonego utwierdziło ich w przekonaniu, że oskarżony kierował samochodem, gdy tymczasem J. J. (1) spał w mieszkaniu wcześniej spożywając rzeczywiście alkohol w przydomowym garażu. Druga wersja, przedstawiona przez oskarżyciela publicznego na podstawie zeznań funkcjonariuszy policji J. M. i Ł. P. sprowadzała się natomiast do tezy przeciwnej, a to w szczególności do tego, że policjanci jadąc ulicą zobaczyli za kierownicą S. O. J., po czym nie tracąc go z pola widzenia udali się za nim w krótki pościg, który zaprowadził ich do miejsca jego zamieszkania, jednak zanim doszło do zatrzymania kierującego ten zdążył ukryć się w swoim mieszkaniu.

Sąd przyznał walor wiarygodności wersji opartej na zeznaniach J. M. i Ł. P., ponieważ jest ona dla Sądu logiczna i konsekwentna. Funkcjonariusze Policji szczegółowo i zgodnie zeznali, w jakich okolicznościach ujawnili kierującego samochodem oskarżonego i jaki był przebieg krótkiego pościgu za J. J. (1). Wydruk z google.maps przedstawiony przez obrońcę oskarżonego w żadnej mierze tej wersji nie zaprzeczył. Co więcej, świadek Ł. P. potwierdził usytuowanie radiowozu i S. (...) względem siebie na skrzyżowaniu, naniesione przez obrońcę na wydruku i stanowczo podtrzymał wersję, że widział postać J. J. (1) za kierownicą samochodu. W ocenie Sądu bezsporne zatem usytuowanie pojazdów nie podważyło, wbrew stanowisku obrony, wersji wydarzeń przedstawionej przez funkcjonariuszy policji i obiektywnie istniała możliwość dostrzeżenia osoby kierującej S. przez osoby znajdujące się w radiowozie. W ocenie Sądu, z uwagi na mały ruch uliczny i krótki odcinek pościgu zeznania J. M. i Ł. P., że nie tracili samochodu oskarżonego z pola widzenia nie są nielogiczne. Oba pojazdy nie zdążyły osiągnąć znacznej prędkości, a wielkość wysepki, którą objechać musiał radiowóz przed wyjechaniem na ulicę (...) nie była na tyle duża, aby znacząco wpłynęła na skuteczność pościgu. Nie ma podstaw także do podważenia zeznań funkcjonariuszy policji z powodu niepełnosprawności oskarżonego. W przekonaniu Sądu szybkie opuszczenie auta i przebycie odcinka ok. 3 metrów przez J. J. (1) było możliwe przy uwzględnieniu stanu jego zdrowia. Wszak J. J. (1), mimo niepełnosprawności, funkcjonuje normalnie, jest kierowcą, pracuje dorywczo, utrzymuje rodzinę. Na jego korzyść w trakcie pościgu zdecydowanie przemawiała znajomość terenu, w jakim się poruszał, tj. własne podwórko. Na uwagę zasługuje fakt, że ujęcie oskarżonego bezpośrednio w trakcie ucieczki z samochodu było kwestią sekund, ponieważ zgodnie z zeznaniami Ł. P., w momencie, gdy złapał on za klamkę od mieszkania, ktoś z wewnątrz przekręcił zamek w drzwiach. Była to zatem sytuacja dynamiczna, mająca miejsce na małym obszarze, gdzie decydujące była każda chwila. Osobnym problemem jest tzw. utykanie oskarżonego na jedną nogę, ponieważ ten przejaw niepełnosprawności nie jest dla Sądu weryfikowalny. Jak zauważył świadek J. P.: oskarżony bardzo dobrze biegł. P., jak go zabieraliśmy, to utykał na jedną nogę. Sąd stoi zatem na stanowisku, że oskarżony może w pewnym zakresie manipulować stopniem utykania na nogę w zależności od potrzeby chwili. Trudno jednak - tak jak wskazuje to linia obrony - z faktu, że nie doszło do bezpośredniego ujęcia J. J. (1) w trakcie pościgu wyprowadzać wniosku o fałszywych zeznaniach funkcjonariuszy Policji. Dla Sądu bardziej uzasadniony i logiczny jest wniosek, że policjanci byli po prostu za wolni.

Uznając za wiarygodną wersję wydarzeń przedstawioną przez Ł. P. i J. M. Sąd tym samym odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego J. J. (1) i jego żony J. J. (3). Zyskanie kilku cennych minut potrzebnych do pozorowania snu jest dosyć naiwnym i oczywistym sposobem, za pomocą którego J. J. (1) i jego żona próbowali uwolnić oskarżonego od odpowiedzialności za popełnione przestępstwo. Niczym nie uzasadniona agresja zarówno ze strony J. J. (1), jak i jego żony J. J. (3) potwierdza tezę, że małżeństwo J. nie rozumie naganności czynu popełnionego przez J. J. (1) i zdaje się nie zauważać, że to ich zachowanie skutkowało takim, a nie innym przebiegiem interwencji Policji w ich mieszkaniu. Zupełnie historyczna i nieracjonalna była postawa J. J. (3), która zaczęła głośno krzyczeć, lamentować i wzywać pomocy, dobijając się do drzwi sąsiadów krzycząc, że napadła ich policja. Na zachowanie takie wskazują nie tylko

zeznania policjantów, ale także sąsiadki oskarżonego – G. C.. Jeżeli zatem przebieg interwencji spowodował nerwową atmosferę i płacz małoletniego syna oskarżonego, to winą za taki stan rzeczy należy obciążyć nie funkcjonariuszy policji, a agresywnego J. J. (1) i buńczuczną J. J. (3), która już na wstępie złożyła niepolegające na prawdzie oświadczenie, że męża nie ma w domu.

Za niewiarygodną uznać należy także tę część zeznań J. J. (3) i wyjaśnień J. J. (1), która dotyczy przyczyn, których w S. zaparkowanej pod domem były włączone światła - skoro, zgodnie z linią obrony oskarżonego, nikt tym samochodem wieczorem nie jeździł. Początkowo J. J. (1) wyjaśnił, że światła w aucie pozostawił włączone jego 6 letni syn, który ma zwyczaj bawić się w samochodzie taty, a później J. J. (3) zeznała, że to ona, mimo braku uprawnień, jeździła samochodem męża „po parku” i to ona po przyjeździe do domu zostawiła włączone światła w samochodzie. Skoro J. J. (1) utrzymywał, że spędził wieczór z kolegą, którego danych personalnych nie chce podać, w garażu i tam spożywał alkohol, to niezrozumiała jest pewność co do przyczyn zostawienia samochodu pod domem na włączonych światłach. Gdyby oskarżony miał wiedzę o takiej sytuacji, to logicznie powinien przed pójściem spać wyłączyć światła w aucie. Z kolei J. J. (3) nie potrafiła podać przyczyn, dla których pozostawiła włączone światła w S., po powrocie z parku, gdzie jak zeznawała, ćwiczyła jazdę przed egzaminem na prawo jazdy. Mając na uwadze powyższe nielogiczności i rozbieżności Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego i zeznania jego żony – J. J. (3) za całkowicie niewiarygodne.

Tym samym, mając na uwadze wyniki badania krwi oskarżonego na zawartość alkoholu, których prawidłowości i wyników żadna ze stron nie zakwestionowała, Sąd stanął na stanowisku, że J. J. (1) swoim zachowaniem w dniu 18 maja 2017 r. wyczerpał znamiona występkę z art. 178a §1 kk.

Uznając winę oskarżonego Sąd wymierzył J. J. (1) karę 10 miesięcy pozbawienia wolności. Kara ta będzie spełniała w ocenie Sądu w stosunku do J. J. (1) cele zapobiegawcze i wychowawcze oraz wpłynie na środowisko sprawy pod kątem kształtowania jego prawnej świadomości. W szczególności jako okoliczność obciążającą Sąd uznał brak skruchy ze strony J. J. (1), ucieczkę z miejsca zdarzenia i próby mataczenia. Okoliczności te, w korelacji z uprzednią karalnością oskarżonego przesądzają o braku pozytywnej prognozy kryminologicznej i konieczności orzeczenia bezwzględnej kary pozbawienia wolności.

Zgodnie z art. 42 §2 kk Sąd zobligowany był do orzeczenia wobec J. J. (1) środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych i uznał, że 4 letni okres stosowania tego środka jest adekwatny do stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia zawinienia sprawcy. W myśl art. 43a §2 kk Sąd orzekł także wobec J. J. (1) świadczenie pieniężne w kwocie 5 000 zł., która stanowi dolną granicę wysokości tego środka karnego w przypadku skazania za czyn z art. 178a §1 kk.

Na poczet orzeczonej kary Sąd zaliczył zgodnie z art. 63 §1 kk okres zatrzymania J. J. (1), zaś w celu wykonania środka karnego Sąd wezwał J. J. (1) w myśl art. 63 §3 kk do zwrotu prawa jazdy, które dotychczas nie zostało mu zatrzymane.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 627 kpk i art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych przy uwzględnieniu, że J. J. (1) pracuje i osiąga dochód – jak sam wskazał rzędu 3000 zł. miesięcznie.